WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **100 Mk** (półrocznie **50 Mk**), w Niemczech **120 Mk**, w Ameryce **2 Dolary**. ¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤¤
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —

Numer pojedyńczy wszędzie **2 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: **Biała, plac Wolności L. 5, parter.**
Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk.
Nr. telefonu 310. ¤¤¤¤¤ Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 33. **Biała, dnia 15 sierpnia 1920.** **Rok III.**

Odezwa rządu do ludności.

Rada ministrów w dniu 5 bm. uchwaliła ogłosić następującą odezwę:

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Polacy! Rozejm proponowany przez Polskę rządowi sowietów został odrzucony **w niegodny sposób.** Używając wybiegów, zmieniając dowolnie depesze, nie pozwalając delegacyi porozumiewać się swobodnie z rządem polskim, rząd sowietów rokowania przewlekał, aby je **wkońcu uniemożliwić.** Wróg zaborczy, wróg najeźdźca, wróg niosący ze sobą niewolę narodu, ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę i że **w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięski.** Pragnie powtórzyć rzeź Pragi. Polacy! Rząd polski, rząd obrony narodowej, rząd demokracyi polskiej, **rząd chłopów i robotników, wzywa cały naród polski do walki w obronie ogniska domowego,** w obronie chaty polskiej, w obronie pracy i wolności obywatelskiej, wzywa **do walki świętej w obronie wolności i niepodległości ojczyzny.** Naród jednoczy się ze swoim żołnierzem, wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy, wzywając **cały naród do broni.** Rząd polski ogłasza całemu narodowi cywilizowanemu, że **chce pokoju i zgody** z sąsiadami i gotów był dać wszelkie z honorem narodu i jego zdolnością do życia niepodległego złączone gwarancye, iż ziemi cudzej nie pragnie, że dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju. Dzisiaj niech wie Europa, niech wie świat cały, że najazd bolszewicki w odpowiedzi na to **gotuje się do zpełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równej zbrodni tyranów XVIII wieku, którzy rozebrali Polskę.** Pod płaszczykiem rewolucyi socyalnej **wróg morduje socyalistów polskich gotowych do pokoju demokratycznego.**

Pod maską robotniczych i komunistycznych haseł idą **generałowie carscy na Polskę,** aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić, a potem rzucić **na pastwę rządu mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety.** Czerwona armia chce zrobić z Polski pustynię podobną do Rosyi dzisiejszej. **Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej. Rozkazujemy naszej armii, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopa, robotnika i wszystkich żywiołów patryotycznych nie ustępował chyba na wyraźny rozkaz wodza.**

Stolica nasza, patryotyczna Warszawa musi dać **próbę męstwa i wytrzymałości wobec wroga Warszawę musi się bronić.** Nie damy się najazdowi wroga, **brońcie świętego prawa narodu polskiego do niepodległości,** prawa, bez którego niema cywilizacyi europejskiej, niema wolności ludzkiej. Krew nasza, siły nasze — walka nasza dla ojczyzny drogiej. **Do broni Polacy!**

Warszawa, 5 sierpnia 1920 roku.

Rada ministrów: Wincenty Witos prezydent ministrów, Ignacy Daszyński wiceprezydent ministrów, Leopold Skulski minister spraw wewnętrznych, Eustachy Sapieha minister spraw zagranicznych, generał porucznik Józef Leśniewski minister spraw wojskowych, Władysław Grabski minister skarbu, Stanisław Nowodworski minister sprawiedliwości, Maciej Rataj minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Tadeusz Poniatowski minister rolnictwa i dóbr państwowych, Dr. inż. Chrzanowski minister przemysłu i handlu, Dr. Bartel minister kolei, Dr. Stesłowicz minister poczt i telegrafów, Narutowicz minister robót publicznych, Pepłowski minister pracy i opieki społecznej, Chodźko kierownik ministerstwa zdrowia publicznego, Śliwiński minister aprowizacyi, Heurich kierownik ministerstwa sztuki i kultury, Kucharski minister byłej dzielnicy pruskiej.

Baczność Towarzysze!

W niedzielę, 15 sierpnia br. odbędzie się w sali Sokoła w Białej o godz. 9 rano

Konferencya okręg.

z porządkiem dziennym:

1. Obecna sytuacya polityczna;
2. Stanowisko P. P. S. do towarzyszy niemieckich w Bielsku i Białej;
3. Sprawy organizacyjne;
4. Sprawy gospodarcze;
5. Prasa;
6. Wolne wnioski.

Każdy Komitet P. P. S. z okolicznych powiatów wysyła delegatów stosownie do liczby członków.

Proszeni są również towarzysze niemieccy.

Osobnych zaproszeń wysyłać się nie będzie.

Prosimy o podanie ilości delegatów z każdego komitetu.

Konsumy bialskie i żywieckie wysyłają delegatów osobno po dwóch z każdego konsumu.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

„Dlaczego u nas tak źle?"

Pod powyższym tytułem zamieszcza „T. B." artykuł, w którym same pytania zadaje, wcale nie mówiąc o tem, dlaczego tak jest. Dlatego pozwolę sobie na pytania te odpowiedzieć.

Czarne chmury gromadzą się nad Polską. Od wschodu grozi nam nowy potop przez bolszewików, którzy bagnetem chcą wprowadzić w Polsce nowy ustrój społeczny, co sprzeciwia się zasadom socyalistycznym, bo każda potęga oparta na bagnecie runąć musi, a utrzymają się potęgi oparte na uświadomieniu i wolności oraz równości wszystkich. Na zachodzie rozkrajano żywe ciało narodu mimo przysiąg ze strony czynników narodów, że nie oddamy piędzi ziemi, ci sami z tą samą ideologią podpisują w Paryżu zbrodnicze rozerwanie Śląska.

Narody ościenne patrzą na nas jak na zaborców, państwa zachodnie, mimo, że się bronimy nazywają to imperializmem. Jednem słowem cały świat sprzysiągł się na tą z grobu powstałą Polskę. I dlaczego? Czyż Pan Bóg nas karze? — Nie! Przedewszystkiem Pan Bóg jest sprawiedliwy i za męczeństwo nagroda — Polska jest tą właśnie męczennicą i jej Pan Bóg nie karze. Gdybyśmy w ten sposób twierdzili, to musiałby każdy z nas wątpić w sprawiedliwość Boską — bo dlaczegożby nie miał Pan Bóg karać bolszewików?

Więc dlaczego jest źle?

Ponieważ sami się karzemy, sami jako naród wszystkie nieszczęścia sprowadziliśmy na siebie — bo pycha nas uniosła — bo uważaliśmy się za narzędzie pomsty w ręku Boga.

Cofnijmy się myślą wstecz do pierwszych dni życia naszego państwowego. Któż stał u steru rządu? — czy nie ludzie z polskiemi nietylko nazwiskami lecz sercami?

Wówczas to zdradliwi bolszewicy, mimo, że w Polsce był rząd socyalistyczny. robotniczy, rzucili się korzystając ze słabości co dopiero powstałej Polski i zagrażali tak samo tej młodej Polsce jak dzisiaj. Z drugiej strony garstka warchołów komunistycznych w Warszawie codziennie chodziła z memoryałami do tow. Moraczewskiego, by ustąpił i obwołał republikę sowietów. A z trzeciej strony burżuazya polska, a za nią kler polski i drobnomieszczaństwo pluło w stronę pierwszego polskiego rządu. Sabotowano pożyczkę, nie dawano rekruta, oczerniano w kraju i zagranicą, jednym słowem młodą Polskę zakuwano w kajdany. Ileż to kler polski klątw rzucił na rząd tow. Moraczewskiego? Ileż to razy bądź matołek lub kucharka księża krytykowała rozporządzenia tego rządu?

A któż to był w tym rządzie? Przecież nie Trocki ani Lenin, tylko polski robotnik i chłop — ten, który marzył o Polsce wówczas, gdy inni niewolnicze karki zginali przed najezdcami.

Polski robotnik i polski chłop śnił o Polsce przez wieki, śnił i legendy snuł, że dawną Polskę zgubiła szlachta, a nową odrodzi lud. W wyobraźni ludu polskiego nie było innej Polski, tylko ludowa.

Tymczasem reakcya Polska od pierwszej chwili dawała temu ludowi odczuć na każdem kroku, że marzenie o Polsce ludowej zostanie tylko marzeniem. W ciężkiej chwili powstania Polski Ludowej reakcya zbojkotowała tą Polskę i nie poszła razem z ludem, tylko wbrew ludowi. Skutek tego był ten, że wielki Polak socyalista Moraczewski naciskany przez komunistów polskich z jednej, a przez burżuazyę polską z drugiej strony, widząc naokoło granic pełno nieprzyjaciół korzystających z sabotarzu rodzimej reakcyi, nie oddał władzy sowietom, lecz usunął się, a za to do dziś dnia reakcya go nazywa zdrajcą Polski, zaś komuniści zdrajcą proletaryatu.

Czy kler polski próbował tych opornych nakłonić do pomocy dla polski? — nie, przeciwnie pochwalał ich warcholskie czyny. Do władzy w Polsce po ustąpieniu rządu ludowego doszli reakcyoniści, ludzie małostkowi, ludzie interesu osobistego a nie narodowego. I zamiast skupić naród w imię tych haseł jakie powtarzano za czasów rządu tow. Moraczewskiego, że „tylko jedność narodowa nas uratuje", zamiast uczynić te hasła podstawą rządzenia, zaczęto propagować między ludem nienawiść przeciw socyalistom, żydom, a nawet przeciw samemu Naczelnikowi Państwa.

Pierwszy Sejm suwerenny Polski zaczął swoje istnienie od uchwał reakcyjnych. Rząd reakcyjny przystąpił do represyi przeciw robotnikom, i tym sposobem ten pierwszy wybuch patryotyzmu w masach ludowych duszono, tłumiono na gwałt. Dawano do poznania, że w Polsce będzie rządził ksiądz i magnat,

Ogłoszono wojnę świętą z ustrojem sowieckim. na co zwrócił się cały proletaryat świata przeciw Polsce. Pisma klerykalne i burżuazyjne nawoływały do wybryków antyżydowskich. Sprowadzono nam na kark misye światowe i oddano nas pod kuratelę koalicyi.

Socyaliści domagali się skończenia wojny w najpomyślniejszej chwili dla Polski, lecz reakcya słyszeć o tem nie chciała. I dzięki tej reakcyjnej, głupiej polityce doprowadzono nas de tego stanu w jakim się obecnie znajdujemy.

I co by dzisiaj należało zrobic? Jednym słowem uderzyć się w piersi i przyznać do winy, skupić wszystkie siły i odeprzeć wroga, oddać władzę w Polsce w ręce ludu i lud ten przekonać czynem, że Polska będzie Ludową.

Tymczasem i to się nie dzieje. Dużo się krzyczy o jedności — lecz jednostronnie. W ciężkiej chwili się znajdujemy — a tu czytamy, że ksiądz uchodźca z Galicyi wschodniej podburza ludność w Oświęcimiu przeciw uchodźcom ze Śląska wyzywając ich bolszewikami.

Drugi ksiądz w Krakowie na kazaniu publicznie bezkarnie oczernia Naczelnika Państwa. Roman Dmowski ewakuuje się z Warszawy do Poznania, a reakcya polska uprawia dalej swoją antysocyalistyczną politykę. Na to wszystko jednako ks. Mączyński w swojem artykule odpowiada, że Pan Bóg nas karze za brak wiary. A równocześnie napada

Do socjalistów wszystkich wolnych krajów!

Centralny organ P. P. S. „Robotnik“ zamieszcza następującą odezwę:

Towarzysze!

Proletaryat polski w obliczu katastrofy, która grozi Polsce od Wschodu, bierze Was na świadków, że niedola ta jest dalszym ciągiem najazdów rosyjskich z tą różnicą, że sztandar Suworowa przybrany jest w festony bolszewickiej frazeologji.

Polska zaproponowała Sowietom rozejm. W terminie oznaczonym delegaci polscy usłyszeli, że na rozejm Sowiety się nie zgadzają.

Sowiety tedy działają na zwłokę. Chcą zdobyć Warszawę i w Warszawie zwyciężonej Polsce warunki pokoju podyktować.

Towarzysze! Mylicie się, sądząc, że to tylko burżuazya polska broni Polski. Proletaryat polski wypełnia szeregi armji, robotnicy i włościanie biegną do szeregu, aby bronić ojczyzny, która ledwie niby Łazarz z grobu po stu pięćdziesięciu latach zmartwychwstała, stoi dziś znowu wobec straszliwej walki o swoje istnienie. To proletaryat będzie bronił Warszawy. On chce wolności. On chce by jego wolność i równość proletaryacka była dziełem jego rąk własnych, podczas gdy obce bagnety przynoszą tylko niewolę i dlatego woła do Was, towarzysze: nie dajcie podeptać, nie dajcie zgubić wolności i rewolucyjnych nadziei klasy robotniczej!

Ze zgrozą widzimy, że obojętni jesteście na posuwanie się armji Brusiłowa w głąb Polski. Dziś, o towarzysze, na skutek dziwnej aberacyi Socyalizm międzynarodowy, wbrew wskazaniom Karola Marksa, Fryderyka Engelsa, wbrew Blankiemu, Jaurèsowi, Vaillantowi — opuścił nas w najkrytyczniejszej chwili, odwrócił się od nas pod pozorem obrony idei bolszewizmu przeciwko burżuazyjnej Polsce. Ale czy powitalibyście ten najazd „komunistyczny“ u granic swoich burżuazyjnych państw?!

Międzynarodówka zawsze broniła niepodległości narodów, prawa ich stanowienia o swojej wolności. Dla niepodległej Polski ginęły tysiące proletaryuszów polskich na szubienicach carów, w katodze sybirskiej, w nędzy wygnania. Z tą niepodległą Polską były zawsze wszystkie partye socyalistyczne świata, wszystkie wielkie duchy międzynarodowego socyalizmu. Gdzie jesteście — bracia nasi? Porzuciliście nas, porzuciliście wielką drogę tradycyi socyalistycznej, przeszłości, ideał wolności narodów. Gotowiście nas oddać na łup przemocy najeźdniczych bagnetów, a sami niby Piłat, umywacie ręce.

Mówicie o pokoju. Wołacie, że my uniemożliwiamy pokój. Pamiętajcie, że zdeptana Polska oznacza początek nowej światowej wojny, która zatopić może wolność niejednego proletaryatu. Tu nad Wisłą zdecyduje się nietylko los klasy robotniczej polskiej. Zdecyduje się los świata na najbliższe dziesięciolecia.

Klasa robotnicza polska pragnęła pokoju i dla tego pokoju pracowała. Prowadziła i prowadzić będzie walkę z reakcyą polską. Uczyni to, zbrojna w przyświecające proletaryatowi świata hasła i prawdy, ale jest równie daleką, jak wy, od tej prawdy komunistycznej, którą kozacy Donu i Kubania niosą nad Wisłą a po przez polski korytarz ponieść zamierzają nad Sprewę i na Ren.

W tej godzinie walki z najazdem proletaryat polski woła do Was, Towarzysze: pamiętajcie o Międzynarodówce! Tu o nią chodzi, nietylko o robotników polskich. To chodzi o zasadnicze, niezłomne podstawy socyalizmu.

Pamiętajcie, że obojętność wasza kainowym może być grzechem. Pomści się na Was. Przyniesie Wam wojnę światową.

Sumienie Wasze, honor Wasz robotnicy polscy czynią odpowiedzialnym za krzywdę, za zbrodnie, które mogą być nad Wisłą dokonane.

Proletaryat Polski bronić będzie i obroni niepodległość swoją. Niepodległość Polski jest historyczną koniecznością. Nie jest dziełem przypadku. Ten proletaryat będzie miał wolną ojczyznę, jak każde inne ogniwo Międzynarodówki. Z Waszą pomocą, albo i bez niej, zdobędzie ją. Waszej pozbawionej pomocy, zdobywać ją będzie w morzu krwi, w męce bez granic. Porzucony przez Was, zdwoi, podziesięćkroć wyolbrzymi i energię i męczeństwo. Ale historya nie zapomni, że w tej tragicznej chwili pozostał sam jeden, broniąc podziurawionego w tylu bojach sztandaru, broniąc ideału wolnej, w wolnem państwie, klasy robotniczej!

---

na socjalistów w Białej w ordynarny sposób, mimo, że miał dowód na zgromadzeniu pod Czarnem Orłem, że taktykę dotychczasową trzeba zmienić.

Oto praca wielkich patryotów. Tymczasem robotnik polski w Warszawie gotuje się do obrony stolicy — chłop na wsi budzi się z uśpienia i ogarnia go chęć obrony zagrożonej Niepodległości.

I wierzę, że obroni chłop i robotnik zagrożoną Ojczyznę, bo obronić musi. Nikt nam nie pomoże, ani koalicya, ani nawet Pan Bóg, jeżeli sami się do pracy nie weźmiemy. Lecz z chwilą, gdy lud pracujący otrząśnie się z tych intryg, jakiemi go oplotła reakcya, gdy stanie jak jeden w szeregu obrońców Ojczyzny, z tą chwilą zapomnijcie wy wszyscy, którzyście intrygami żyli, wy wszyscy, którzy o represyach marzycie — zapomnijcie o tem, że w Polsce będziecie mieli pierwsze miejsce. W Polsce bowiem pierwsze miejsce będzie miał

Lud pracujący,

bo lud pracujący tą Polskę obroni, bez względu na wasze tchórzostwo i intrygi.

W Polsce dlatego było i jest jeszcze źle, bo władza była w złych rękach, lecz z chwilą gdy władza w Polsce przechodzi do rąk ludu, z tą chwilą Polska zacznie żyć i rozwijać się w dobrobyt.

Kto chce naprawdę Polski ludowej, kto nie chce rządów reakcyjnych, kto nie chce bagnetami narzuconej władzy — ten nie mówi, że go Pan Bóg karze, tylko bierze się do czynu, do obrony — i wierzy, że w Polsce Ludowej będzie dobrze.

A. P.

Parę uwag na czasie.

Było to w pamiętnych ostatnich dniach 1918 roku. Po przewrocie politycznym i przewaleniu się przez ziemie zachodniej Małopolski fali, — którą jedni nazwali falą pogromów, my zaś nazwiemy odruchową falą znękanych okropnościami wojny ludzi, którzy uświadomili sobie, że nad nimi popełniano krwawy gwałt przez przeszło 4 lata i zapragnęli zadośćuczynienia, lecz z nieświadomości politycznej dali się przez zainteresowane czynniki pchnąć w kierunku ekscesów i szukali sprawców swych nieszczęść tam, gdzie ich znaleźć nie mogli i nie znaleźli, — zaczęła się w końcu uspakajać powierzchnia życia społecznego i powracać do normalnej równowagi. Nieszczęsne ekscesy antyżydowskie przeszły szybko, lecz nie pozostały bez smutnych następstw. Skorzystały z nich różne szumowiny, od których nie jest wolne żadne społeczeństwo, a straciło na nich wiele polskie i żydowskie społeczeństwo, — straciła wiele przedewszystkiem Polska jako państwo, tak moralnie, jakoteż materyalnie.

Pominąwszy te setki milionów, które musiało państwo polskie zapłacić tytułem odszkodowania za zrabowane sklepy, dały ekscesy powód do wysłania przez koalicyę różnych misyi, podkopały nasz kredyt za granicą, a co za tem idzie zepsuły nam walutę; co najważniejsza wpoiły przekonanie w zachodnie narody, że Polska jest krajem nawskróś reakcyjnym i szowinistycznym, co tak znakomicie wykorzystali bolszewicy w swej agitacyjnej robocie.

W jedną grudniową noc pamiętnego roku jechałem pociągiem w stronę Cieszyna od Krakowa. Towarzysze podróży poczęli drzemać kiwając się w komicznych ruchach to w jedną, to w drugą stronę. Jakiś spracowany robociarz kolejowy oparłszy głowę o ścianę wagonu chrapnął głośno w śnie uznojonego. Ja jednak nie mógłem drzemać, czytać zaś nie było można dla braku światła, więc zacząłem rozmowę z siedzącym obok mnie starym żydem, który również nie spał. Rozmowa wnet zeszła na tory polityczne. Z zadawanych mi przez starca pytań płynęła niepewność jutra, czuć było, że duszą jego targa wielki niepokój co to będzie dalej i jak się na przyszłość ułożą stosunki, a przedewszystkiem czy jest możliwe zgodne współżycie polaków z żydami w państwie polskiem. Powiedziałem mu szczerze, że winę za to co było, a co nie śmie się powtórzyć, ponoszą obie strony, tak polacy, jakoteż żydzi, a historya kiedyś osądzi, która strona ponosi większą część winy. Jakkolwiek nie czas rozpatrywać te sprawy, gdy jeszcze antagonizm trwa w tak ostrych formach, to przecie muszą przyznać żydzi, że w walkach wyzwoleńczych nie stali ramię przy ramieniu z nami, że przez czas wojny uprawiali paskarski handel, o obecnie nie popierają polskiego państwa finansowo, jakkolwiek jest każdemu wiadomą rzeczą, że mają w swych rękach skupiony handel, a co zatem idzie — pieniądz.

Na to mi odpowiedział mój sąsiad, że żydzi, (tak jak i on sam) nie zajmowali się nigdy polityką, a jeżeli to czynili, to w bardzo małych wyjątkach; żywiołem ich był i jest handel, który ogólnie biorąc rzec pod uwagę prowadzą solidnie, a każdy musi przyznać, że w państwach w których żydzi mieli prawną ochronę i równouprawnienie, byli zawsze jak najlepszymi obywatelami. Że żydzi nie mieszali się do polityki, podał przykład, iż w każdem państwie żyje pewna ilość żydów, a lubo te państwa walczyły między sobą, nie było zdrajców żydów w tych państwach. Z jednostek nie można uogólniać zachowania się ogółu, boć przecie w każdym narodzie znaleźć można zdrajców swego rodowitego narodu. Prawda, że wielu żydów uprawiało lichwiarski handel, ale czy kupcy innej narodowości lub wyznania byli lepsi? Czy chrześcijańskie kupiectwo nie ciągnęło paska? Co zaś do obecnego stosunku żydów do państwa polskiego, to żydzi wiedzą, iż muszą być dobrymi obywatelami państwa, które ich otacza prawną opieką, ale opieka ta musi być niezawodna. Bo czyż można domagać się od kupca, by dawał pożyczkę państwu, gdy ten nie ma pewności, że za parę godzin nie będzie musiał z tego państwa uciekać? Czy kupiec, któremu rozgrabiono mienie jest w możności popierać wydatnie państwo? Żydzi będą dobrymi synami tej ziemi, która ich żywi, ale obowiązkiem państwa jest usunąć ich wątpliwości, bo w niepewnej atmosferze nie może się należycie rozwinąć gospodarcze życie, a co za tem idzie — pograwa waluty.

W duchu przyznałem, że ten stary ortodoksa ma wiele racyi; rozmowa się urwała, a myśmy się obaj pogrążyli w myślach. Ja marzyłem o zwycięstwie idei, którą umiłowałem od dzieciństwa nieledwie. Zdawała mi się bliską ta chwila, kiedy pękną niepowrotnie kajdany, które ludzkość nałożył a sama na siebie, a nastanie bezwzględna wolność, równość i braterstwo ludów. A sąsiad mój marzył pewno o nastaniu znowu spokojnych czasów, kiedy to synowie Israela będą mogli znowu oddać się pewnie i gorliwie mrówczej pracy gromadzenia pieniędzy, z którychby to państwo, w którem żyją mogło czerpać w miarę potrzeby. Obaj nie mogliśmy się zdrzemnąć, bo myśli paliły nam mózgi.

Dzisiaj przeżywamy chwilę, która zadecyduje o naszej przyszłości. Nieprzyjacielska armia znajduje się o 2 dni marszu od stolicy i stale prze naprzód. Prowadzenie wojny na przestrzeni tysiąca km. pociąga za sobą niezmierne wydatki, wewnętrzna gospodarka kraju domaga się natychmiastowej odbudowy, w przeciwnym razie grozi ruiną. By tym zadaniom sprostać musi się cały naród zdobyć na czyn tytaniczny, musi piersią odeprzeć atak i znaleźć środki na pokrycie wydatków związanych z obroną granic i odbudową kraju; jeżeli to się nie stanie, możemy już teraz iść na cmentarz umarłych narodów, położyć się i czekać śmierci. Doniosłość chwili zrozumiał Naczelnik Państwa, zrozumieli niektórzy wodzowie narodu, dlatego wezwano naród, by powstał i dał czynem świadectwo, że żyje i nie pozwoli się znowu wtłoczyć w trumnę. Dzisiaj nadeszła sposobna chwila i dla społeczeństwa żydowskiego w Polsce, by zadokumentowało, że to co im niektórzy reakcyoniści zarzucali i zarzucają jest fałszem. — przyszedł czas, by polacy mojżeszowego wyznania lub żydzi obywatele państwa polskiego dali krwawe świadectwo, że dobro i całość państwa równie im na sercu leży, jak tym, którym się zdaje, że posiadają monopol na patryotyzm. Ja wierzę, że żydzi w obecnej chwili nie zachowają się dwuznacznie, że żydzi w spełnieniu swych obowiązków względem Polski wyjdą poza ramę prawnie przepisaną, boć przecie rozkwit Polski mieszkającym u nas żydom leży tak samo na sercu jak rodowitym polakom.

Jeżeli jednak domagamy się od żydów obywatelskich czynów, to musimy sobie raz powiedzieć, że to spełnienie należy im ułatwiać, a nie utrudniać, a tak się w wielu wypadkach dzieje. Przecie nie możemy liczyć na ochotników żydów w wojsku, jeżeli reakcyjna prasa domaga się usunięcia zupełnie żydów z armii, — jeżeli to prawda, że komisye poborowe nie biorą żydów do wojska, jeżeli żydzi nie mogą wstępować do Czerwonego Krzyża, bo tam się odrzuca ich usługi, do Straży Obywatelskiej i t. p. Mamy prawo domagania się patryotyzmu od żydów, lecz nie wolno nam utrudniać spełnienia tegoż.

Tylko wysiłek całego narodu i społeczeństwa uratuje nas, dlatego nie wolno nam zapominać, że 13% mieszkańców w Polsce stanowią żydzi.

Niepołom

Czarny bolszewizm.

Bratni nasz organ „Naprzód“ zamieszcza charakterystyczną korespondencyę.

„Otrzymujemy z Czarnego Dunajca od osób poważnych korespondencyę, którą poniżej zamieszczamy, a której prawdziwość poręczyć mogą wszystkie osoby w niej wymienione.

Korespondencya ta rzuca światło na **stanowisko, jakie wobec najazdu czerwonej armii na naszą Ojczyznę zajął episkopat polski i podwładny mu kler.**

Jesteśmy zdania, że fakt w tej korespondencyi przedstawiony — żadnych objaśnień nie wymaga. Mówi on sam za siebie. Wynika z niego jasno, na kogo naród w obecnem ciężkiem położeniu liczyć może, a na kogo nie, kto do obrony Ojczyzny przed najazdem rosyjskim siły wytęża, a kto tej obronie świadomie przeszkodzić usiłuje. Socyaliści mówią: niech rządzi w Polsce kto chce, byle Polska była. Inni mówią: jeśli w Polsce mają rządzić ludowcy i socyaliści, to raczej niech Polski nie będzie.

Korespondencya wspomniana brzmi jak następuje:

Dnia 4 sierpnia w Urzędzie gminnym w Czarnym Dunajcu na posiedzeniu miejscowego Komitetu Obrony Państwa, na którem byli obecni pp. Jan Cikowski, jako naczelnik gminy i przewodniczący Komitetu, oraz Ferdynand Dziama, August Gajewski, Dr. Andrzej Trybulec, Dr. Szymon Pacanower, ksiądz kanonik Leopold Brosig, Bohdan Niewiadomski, Łukasz Kulczycki, zastanawiano się, po sprawozdaniach z dotychczasowej działalności, nad urządzeniem wiecu w dniu 8 sierpnia celem uświadomienia szerszych warstw ludu o obecnem położeniu i potrzebach Ojczyzny, zwłaszcza, iż taki wiec projektowany na dzień 1 sierpnia nie odbył się z tego powodu, że **księża, którzy podjęli się zapowiedzenia go zwyczajem miejscowym w kościele, tego nie uczynili.**

Przewodniczący Jan Cikowski oświadczył, że na wiecu tym koniecznie musi przemawiać ksiądz.

W odpowiedzi na to zauważył p. sędzia Kulczycki, że jego zdaniem księża w tym kierunku mogą skutecznie pracować w kościele, zaś na zgromadzeniu publicznem powinni przemawiać świeccy, zwłaszcza, że daje się zauważyć **usuwanie się księży od współpracy od chwili objęcia rządu przez prezydenta ministrów Witosa i wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego.**

Wobec tego p. Bohdan Niewiadomski sformułował wniosek zwrócenia się do księży z prośbą, by oni w kościele z ambony uświadomili lud o zadaniu Komitetu Obrony Państwa, i o nagłej potrzebie państwa.

Na to oświadczył **ksiądz kanonik Brosig: „Konsystorz zakazał to czynić i mnie tego czynić nie wolno“.**

A gdy słowa te księdza kanonika wywołały u obecnych konsternacyę i oburzenie, któremu dali wyraz, — ksiądz kanonik zareplikował:

„Tu niema co dyskutować, bo ksiądz biskup tą sprawę już rozstrzygnął“.

* * *

Powyższa korespondencya przedstawia zatem nie jakiś odosobniony wypadek, lecz ujawnia robotę systematycznie prowadzoną.

Nie wątpię bynajmniej w prawdomówność ks. kanonika Brosiga, zwracamy się jednak **do księcia-biskupa Sapiehy, żeby zechciał oświadczyć się publicznie, czy ciężki zarzut, przez tegoż kanonika przeciw niemu podniesiony, jest słuszny, czy nie.“**

Czy zawsze narzekać?!

Wobec najazdu rosyjskiej armji na polskie ziemie stanęła klasa pracująca w Polsce nad trudnem zadaniem. Ponieważ polski proletaryat jest zgrupowany w lwiej części pod sztandarem P. P. S., przeto od naszej partyi zależało rozwiązanie problemu, czy atakujące wojska sowieckie przyjąć jako proletaryacką armię, która na ostrzu bagnetów niesie polskiemu proletaryatowi wyzwolenie z burżuazyjnej niewoli, czy też wystąpić przeciwko czerwonej armii, jako armii najezdniczej, sięgającej uzbrojoną prawicą po cudzą własność i depcącej brutalnie głoszone przez siebie wolnościowe hasła innych narodów.

Kwestya ta była trudną do rozwiązania. Każdy proletaryusz wie, że nie ma mowy o zupełnem wyzwoleniu pracy bez solidarności międzynarodowej robotników, a przecie zdawałoby się, że tą solidarność stwarzają bolszewicy. Faktycznie bolszewicy dążą do międzynarodówki, którejby centrem była Moskwa; chcą swoją taktykę narzucić reszcie robotników świata, bez względu na własne doświadczenia, akie następstwa pociąga za sobą ta taktyka. Ponadto bolszewicy w walce z Polską mają ze strony robotników zachodniej Europy jeżeli nie czynne poparcie co do rzadkości nie należy, to w każdym razie gorącą sympatyę. Dlatego mogłoby się zdawać, że w interesie klasy pracującej w Polsce jest oczekiwać zwycięstwa sowieckiej armji, a nawet do tego zwycięstwa dopomagać.

P. P. S. po długich i gorących dyskusyach na posiedzeniach Z. P. P. S, C. K. W. i Rady Naczelnej postanowiła wystąpić do walki z bolszewikami, którzy nie mają prawa uszczęśliwiania nas wbrew naszej woli i nie śmią się wtrącać w wewnętrzne sprawy Polski. P. P. S. postanowiła obronić zagrożony byt państwa, a potem zrobić wewnętrzny porządek własnemi siłami. Nie mogliśmy przyjąć wyzwolenia z rąk bolszewickich, bo mając przed oczyma rządy bolszewickie i skutki tych rządów przekonaliśmy się, że bolszewizm **jest wypaczeniem idei socyalizmu,** jest **socyalizmem destrukcyjnem,** — a dyktatura rządząca Rosyą nie jest dyktaturą proletaryatu, ale **dyktaturą nad proletaryatem.**

Z powyższych powodów zajęła P. P. S. stanowisko obrony granic, wzięła udział w koalicyjnym rządzie, weszła do komitetów obrony państwa, wreszcie poleciła swym członkom pod bolszewicką okupacyą nie brać udziału w rządach, lecz wejść w podziemia konspiracyi, a dla najeźdźcy nie mieć nic prócz bomby i rewolweru.

Dlatego też te jednostki z pośród tut. robotników, którym się zdaje, ze jedynie oni są prawdziwymi socyalistami, bo są stale niezadowoleni, którzy nic nie robią, a dużo mówią, (czasem zadużo) siejąc wokół zwątpienie i rzucaniem chaotycznych zdań siebie i innych ogłupiają a przez to szkodzą przedewszystkiem sprawie, niech wiedzą, że P. P. S. jeżeli zajęła obecne stanowisko w wojnie polsko-bolszewickiej, to miała do tego poważne powody, uwzględniając całokształt sytuacyi w Polsce, a nie biorąc pod uwagę jedynie nastroju panującego wśród n. p. niemieckich towarzyszy z pogranicza Śląska i Małopolski. P. P. S. ma za sobą dziesiątki lat krwawej walki z caratem, w której zdobyła zasób doswiadczenia, dlatego jeżeli coś robi, robi to w pełnej konsekwencyi. Socyaliści polscy zawsze potępiali wojnę obecną; potępiali ją wtedy, gdy w Warszawie rządził gabinet tow. Moraczewskiego, a armia sowiecka zajmowała Minsk, Wilno i groziła Warszawie, (czy wtedy też z burżuazyą bolszewicy walczyli?) i wtedy, gdy polska armia stała nad Berezyną i Dzwiną, potępiają ją obecnie, gdy rosyanie stoją o 60 km od Warszawy, — ale wyrok potępienia wydają z rozmysłem potępiając tych, którzy mając możność zakończenia wojny, tą wojnę rozmyślnie przedłużają.

Obowiązkiem polskiego proletaryatu jest obrona zagrożonego państwa, bo ci w Polsce będą władzami, którzy potrafią wykazać, że dobro ogółu stawiają zawsze ponad osobiste interesy. 13-tak

---

Z życia socyalistycznej partyi francuskiej.

Lenin czy Jaures?

Tem zdaniem rozpoczyna tow. Piotr Renaudel w „Humanité“ artykuł, w którym reaguje na oświadczenie tow. Cachina i Frossarda, brzmiące: „osobiście poczytujemy za konieczne – przystąpienie do trzeciej „międzynarodówki“. ...Ci, którzy nas pociągają do III. międzynarodówki — pisze między innemi tow. Renaudel — starają się niekiedy przekładać nam, ażeby uspokoić nasze skrupuły, że partye narodowe będą miały swoją wolność działania w obrębie międzynarodówki moskiewskiej. Wiedzą jednak dobrze, że byłoby nielojalnością przyjmować tezy, co do których z góry byłoby się zdecydowanym nie dawać im zastosowania“. „Tezy te—ciągnie dalej tow. R zrywają zarówno z całą tradycyą Międzynarodówki, jak i socyalizmu francuskiego“.

Poczem tak zestawia to, na co się nie może zgodzić.

Nie jesteśmy skłonni mianować kontrrewolucyjną — każdą partyę socyalistyczną, która nie przyjmuje dogmatów partyi komunistycznej Rosyi (teza, opublikowana 14 lipca w „Humanité“).

Zgodzić się na to, ażeby partya, zwąca się komunistyczną, wchłaniała u nas całą działalność socyalistyczną i robotniczą, twierdzić, że ona wyłącznie ma zająć ster (teza z 14 go) i przez swoje ugrupowania sowieckie podstawiać się na miejsce organizacyj specyalnie konstruktywnych klasy robotniczej, syndykatów i kooperatyw, jako uznanych za nieżywotne dla zabezpieczenia przekształcenej produkcyi społecznej — Nie.

Oświadczać u nas, że się znajduje w obliczu „bezkształtnych związków robotniczych“ („Humanité“ z 14 lipca) gdy się mówi o organizacyach angielskiej partyi pracy a zapewne także o naszem (francuskiem) C. G. T. (Konfederacya generalna pracy) — kwalifikować je, jako „syndykaty żółte“, jak to czyni Zinowjew w imieniu bolszewickiego komitetu wykonawczego (Humanité“ z dnia 13 lipca) — Nie.

Potępić parlamentaryzm, jako formułę niedostateczną — tak. Lecz zaprzeć się u nas, czy otwarcie, czy przez puszczenie w niepamięć i nieprzekazanie następcom głosowania powszechnego, jako źródła wszelkiej demokracyi socyalistycznej i jako jednego ze środków demokracyi ewolucyonujących ku zdobyciu władzy i przeobrażenia społecznego — Nie.

Po takiem potępieniu głosowania powszechnego propagowanie nam tworzenia ciał, zwanych nielegalnemi, do których wyłącznie wznosiłoby się opracowanie działania: podstawiać w ten sposób zasadę siły, zorganizowanej tajemnie, w małych grupkach (jak to caryzm niewątpliwie narzucił był rewolucyonistom rosyjskim) zamiast zasady — pracy w pełni światła, zasady demokracyi stuletniej; podstawiać systematycznie u nas na miejsce potęgi większości osiągniętych i silnych swojem prawem, teroryzm mniejszości, który pociąga za sobą represye, a często reakcye; oświadczać u nas, że dyktatura jednej frakcyi proletaryatu lub osób zebranych przez „kooptacyę“ („Humanité“ z 14 lipca), i działających poza lub ponad organizacyami robotniczemi wystarczy dla zrealizowania socyalizmu — Nie.

Osłaniać u nas, jak to świeżo czyni Lenin, zniesienie wolności prasy, słowa, zgromadzeń, wyborów — nawet w stosunku do socyalistów innych, niźli ci, którzy są u władzy — pretekstem że potrzebny jest okres przejściowy rewolucyjny i sofizmatem, że są to formy podstępne burżuazyi, ażeby zatrzymać swoją władzę — Nie.

Mówić wreszcie u nas, jak to czynili Lenin i Zinowjew, że obrona narodowa, ochrona własnych ognisk przed inwazyą zewnętrzną — a dla nas tylko w tym wypadku — nie jest usprawiedliwioną, jest antysocyalistyczną i że trzeba współdziałać nawet w tym wypadku — kięsce własnego kraju, jeżeli się nie jest w nim rządem — Nie.

* *

Widzimy tu zjawisko pospolite wśród socyalistów zachodu: zmaganie się dwu prądów: olśnionego sukcesami bolszewizmu w Rosyi, sądzącego, że wystarczy rosyjskie metody przenieść naśladowczo, jak modę do siebie, a już sukcesy się okazać muszą — oraz krytycznego, który zgoła nie kwapi się burzyć świetnych organizacyj zawodowych i wszystkiego, co wypracowała długoletnia działalność partyjna, a z czego dziś szydzi bolszewizm rosyjski, gdyż pod jarzmem carskim rosyjska klasa robotnicza takich udoskonalonych form nie była w możności stworzyć.

Do tego drugiego kierunku należy Renaudel: w głowie mu się nie może pomieścić, jak lekceważąco, wprost nawet oszczerczo, odzywa się o angielskiej partyi pracy i o ruchu zawodowym Zinowjew. — Dla Zinowjewa są to tak nierewolucyjne twory, że aż mu się z tej racyi „żółcą“ w oczach.

Cała taktyka bolszewizmu rosyjskiego, która po upadku cara (a cara przecie nie bolszewizm obalił, jeno skutki wojny tego jego szeroko podmuliły i zniosły z powierzchni...) względnie łatwo uporała się z przeciwnikami w kraju, gdzie pod rządami carskimi nie rozwinęły się były żadne organizacye, gdzie nie było żadnych „redut“ ani swoich, ani przeciwnych — i impet bolszewicki, zwłaszcza, gdy skaptował był sobie wbrew Kiereńskiemu wojsko żądaniami i obietnicami pokojowemi nie zaznał takiego oporu, z jakimby się podobna próba spotkała na Zachodzie.

W słowach Renaudela tedy odzywa się i przeświadczenie, że co okazało się skutecznem jako droga do władzy w państwie po-carskiem, w państwie, gdzie inne zupełnie istniały warunki, niż na Zachodzie, to zawiodłoby we Francyi; więc byłoby czemś szalonem proponować burzenie wszystkich monumentalnych instytucyi robotniczych niwelowanie tego wszystkiego do poziomu, jaki Lenin miał w Rosyi, ledwo uwolnionej z pęt carskich, rozpoczynanie od zakonspirowanych władz partyjnych itd.

Nie, nie! — woła Renaudel, człowiek innej kultury, wśród innego wyrosły otoczenia na szereg tez bolszewickich.

Polska Partya Socyalistyczna a obrona zagrożonych granic.

Wobec wkroczenia bolszewickiej armii na bezsprzecznie polskie terytorya zajęła P. P. S. niedwuznaczne stanowisko bronieniem się aż do ostateczności.

W Warszawie powstał **Robotniczy Komitet Obrony Warszawy,** który tworzy na szeroką skalę oddzielne ochotnicze oddziały robotnicze, które będą bronić Warszawy do upadłego. Odbywają się lotne wiece po fabrykach. Wielka ilość ochotników odesła już do obozu w Pruszkowie, gdzie odbywa się

ćwiczenie. Rząd pozwolił komitetowi na używanie radio-telegr. stacyi celem wysyłania komunikatów i informacyi do proletaryatu całego świata.

Żywiołowy ruch w Kongresówce.

W Warszawie całe fabryki oświadczają się za przystąpieniem do ochotniczych oddziałów R. K. O. W. Tramwajasze uchwalili wystawić własny batalion. Ruch zapoczątkowany przez stolicę rozszerza się żywiołowo na prowincyi. Z Piotrkowa, Pruszkowa, Łodzi, Częstochowy, Zagłębia dochodzą wieści, że tworzą się oddziały dla obrony stolicy.

„Robotnik“ pisze: Ogień wzgardy przejmuje wszędzie serce proletaryusza polskiego, który poznał się na farbowanych lisach bolszewickich. Masy drgnęły zrozumiały, czem grozi Polsce i ruchowi robotniczemu możliwość najazdu. Cienie Okrzejów, Korpisiów, Baronów, Szulmanów patronują temu wielkiemu przedsięwzięciu. Precz z najazdem! — oto okrzyk, który coraz potężniej rozlega się w piersi robotnika.“ Żywiołowy ruch robotniczy porywa za sobą inteligencyę. **Związek urzędników państwowych** przystąpił do R. K. O. W. Całe fabryki, jak Ursus, Elewatory, Lilpop i Rau, Horn ruszają do obozów, zostawiając tylko najpotrzebniejszych robotników.

Małopolska wobec ruchu.

W Krakowie odbył się dnia 8 sierpnia olbrzymi wiec robotniczy w ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej. Przewodniczyli tow. Misiołek i Packan. Pierwszy przemawiał tow. poseł Ziemięcki z Warszawy, który na piętnował przywódców endeckich, dzięki którym pominięto sposobność zawarcia pokoju, obecnie zaś w obliczu nieprzyjaciela opuszczają sromotnie stolicę i uciekają z Dmowskim na czele do Poznania. **Proletaryat jednak nie traci otuchy i oświadcza całemu światu, że Warszawy nie odda wrogowi.** Tow. Loewenherz ze Lwowa oświadczył, że we Lwowie wszyscy mężczyźni od 16 do 40 roku życia zgłosili się do wojny. Proletaryat lwowski nie wątpi, że krakowski robotnik spełni swój obowiązek, łącząc się z proletaryatem całej Polski w walce za wolność.

Poseł tow. Bobrowski określił historyę walki walki o niepodległość prowadzonej przez P. P. S. Zasługą P. P. S. były legiony i zasługą P. P. S. (gabinet Moraczewskiego) jest utrwalenia republiki ludowej i nadanie klasie pracującej wiele praw. **I dziś gdy stworzyliśmy wielką partyę socyalistyczną, gdy proletaryat począł się masowo organizować dążąc do ujęcia władzy, — w chwili tej znowu nam grozi niebezpieczeństwo najazdu bolszewickiego.** Walka o Warszawę jest naszą walką i proletaryat stolicy może być pewny, że czerwony Kraków stoi za nim. Mówca występuje ostro przeciwko niesprawiedliwemu podziałowi Śląska, który oddaje czechom 150 tysięcy najlepszych synów Polski, i przedkłada zebraniu następujące rezolucye:

Rezolucya w obronie niepodległości.

„Robotnicy krakowscy, zebrani w dniu 8-go sierpnia, oświadczają gotowość obrony niepodległości Polski przed najazdem wojsk rosyjskich. Dla tego celu, dla utrzymania niepodległości politycznej i samodzielności gospodarczej, dla zjednoczenia wszystkich ziem polskich gotowi są robotnicy krakowscy do wszelkich ofiar i poświęceń. Zebrani przesyłają robotnikom warszawskim gotującym się do obrony zagrożonej stolicy państwa, serdeczne pozdrowienie i zapewnienie, iż w walce tej robotnicza Warszawa może liczyć na pewną pomoc i spółdziałanie czerwonego Krakowa.“

Rezolucya w sprawie Śląska.

Robotnicy krakowscy protestują z oburzeniem przeciw pogwałceniu praw ludu polskiego na Śląsku cieszyńskim przez kapitalistyczne rządy Anglii i Francyi, raz jeszcze tryumfuje nad prawem ludu przywilej kapitału.

Świadomi ciężkiej sytuacyi państwa wyzyskanej przez czechów i koalicyę dla okrojenia ziem polskich i oddania na pastwę Czechów 150 tysięcy polskiej ludności roboczej — oswiadczają zebrani, że rozstrzygnięcia koalicyi lud polski uznać i przyjąć nie może. Tow. Misiołek zamknął zgromadzenie, poczem odśpiewano zwrotkę „Czerwonego Sztandaru“ i tłumy rozeszły się.

———

Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Białej przy pracy.

Sekcya organizacyjno-zaciągowa odbyła jedno posiedzenie i poczyniła przygotowania do zorganizowania straży obywatelskiej i batalionów wartowniczych. Setki zgłaszających się codziennie ochotników odsyła Komenda placu do Zywca i Wadowic. W sprawie straży obywatelskiej pojawi się w najbliższych dniach odezwa do mieszkańców Białej i okolicy.

Sekcya propagandy zorganizowała cały szereg wieców. W niedzielę, 8 sierpnia odbył się wiec w Bestwinie i Kaniowie. Wiece te odbyły się wprost wspaniale. Ludność Bestwiny i okolicy zgromadziła się tłumnie. Po wysłuchaniu z wielkiem zainteresowaniem przemówień uchwalili zgromadzeni jednomyślnie następującą rezolucyę:

Obywatele Bestwiny, Bestwinki i Janowic, zebrani na wiecu w Bestwinie dnia 8. sierpnia 1920 uchwalają jednomyślnie co następuje:

„1. Każdy Polak zdolny do noszenia broni musi się natychmiast zgłosić do ochotniczej armii polskiej (już się zgłosiło 30 ochotników).

2. Każdy obywatel Państwa Polskiego musi złożyć pożyczkę odrodzenia. Wysokość pożyczki jest zależna od stanu majątkowego. Kto jest bogatszy ten musi dać więcej.

3. Każdy Polak, każda Polka i wogóle każdy obywatel państwa Polskiego musi się zobowiązać do poniesienia jakieś ofiary na rzecz obrony Państwa, czy to przez danie ochotnika, czy przez złożenie pożyczki odrodzenia, czy przez niesienie pomocy chorym i rannym żołnierzom, czy przez opiekę nad rodzinami tych, którzy walczą na froncie, czy wreszcie przez tępienie płatnych i niepłatnych agitatorów bolszewickich i oświecanie tych, którzy już się im obałamucić dali.“

Po wiecu i opuszczeniu sali obrad zebrani uczestnicy sami między sobą 410 Mk, 2 K austr. w srebrze i 5 cent. amer. również w srebrze. Podwody dla prelegentów dał bezpłatnie naczelnik gminy p. Wieczorkowicz. Z przyjemnością stwierdzić należy jednomyślność i ofiarność wszystkich uczestników wiecu.

Gdyby wszystkie gminy w naszem Państwie takie zajęły stanowisko, to nie potrzebowalibyśmy się obawiać o losy naszej Ojczyzny.

Wiec w Kaniowie odbyty w tę samą niedzielę, udał się również bardzo dobrze, jakkolwiek uczestników było trochę za mało.

Obie gminy t. j. Bestwina i Kaniów złożyły na pożyczkę przeszło 200.000 Mk.

Sekcya niesienia pomocy żołnierzowi rozwinęła również bardzo żywą działalność. Kilkadziesiąt pań zgłosiło się do pracy po 6 do 10 godzin dziennie (w dzień i w nocy). Uchwalono otworzyć na dworcu w Bielsku herbaciarnię dla żołnieży i ustanowić dyżury we dnie i w nocy.

Od 9. b. m. odbywacały szereg pań 10 dniowy kurs dla sanitaryuszek i pielęgniarek w szpitalu w Bielsku.

W minionym tygodniu urządziła sekcya za wiedzą Starostwa zbiórkę po domach i sklepach a w niedzielę po ulicach. Wynik zbiórki jest bardzo ładny a po obliczeniu będzie ogłoszony.

Z żalem tylko należy napiętnować tych, nibyto obywateli Państwa polskiego, którzy dla rannych żołnierzy, broniących Państwo przed wrogiem, nietylko że nic nie dali, ale w dodatku w aroganck i gburowaty sposób odprawili delegatki komitetu zaopatrzone w pełnomocnictwa i potwierdzenie Starostwa.

Ci ludzie są wrogami Państwa polskiego, jakkolwiek ze wszelkich praw jego korzystają. Na tego rodzaju obywateli muszą władze polskie jak i całe społeczeństwo zwrócić baczną uwagę.

Nazwiska ich są następujące: Nowosad Antoni, ul. Główna 1, Steuer Dawid, ul. Główna 18, Groser Samuel, ul. Główna 37, Michał Osika, ul. Komorowicka 4, Jan Schubert, Lipnik, róg ul. Żywieckiej i Nad Niwką, oraz Roza Fischer, Lipnik, Główna 1.

———

Opieka nad rodzinami osób wojskowych.

Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową postanawia, 1) że pracownik, pełniący służbę wojskową, musi być po zwolnieniu z tejże z powrotem przyjęty przez pracodawcę, 2) że wójtowie muszą udzielić rodzinom drobnych rolników, pełniających służbę wojskową, pomocy przy zbiorach płonów, przy uprawie roli, i przy wszelkich pracach, związanych z zabezpieczeniem bytu tym rodzinom. Ustawa ta, wydana na żądanie posłów socyalistycznych brzmi:

Art. 1. Opiekę nad rodzinami osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową, sprawują przez cały czas trwania tej służby państwo i gminy.

Art. 2. Skarb Państwa wypłacać będzie tym rodzinom, których członkowie pełnią służbę wojskową, przez cały czas trwania tej służby zasiłek pieniężny, określony ustawą zasiłkową.

Art. 3. Stosunek pracodawcy do pracobiorcy, pełniącego służbę wojskową, i do jego rodziny w przedmiocie najmu usług nie może być przez cas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązany. Artykuł ten nie dotyczy płacy, pobieranej przez pracobiorcę.

Art. 4. Wójtowie, sołtysi, naczelnicy gminni w gminach wiejskich otrzymują z mocy niniejszej ustawy prawo nakładania świadczeń osobistych na wszystkich mieszkańców gminy i na tej podstawie udzielą na żądanie mieszkających we wsi rodzin drobnych rolników, pełniących służbę wojskową, pomocy przy zbiorach płonów, przy uprawie roli i przy wszelkich pracach, związanych z zabezpieczeniem bytu tym rodzinom. W razie przeciwu przysługuje zwierzchności gminnej prawo doraźnej egzekutywy podobnie, jak przy świadczeniach wojennych. Niezależnie od tego winni zostają pociągnięci do odpowiedzialności na mocy art. 5 niniejszej ustawy. Przeciwko zarządzeniom sołtysów, wójtów i naczelników gmin zainteresowani mają prawo zażalenia do odpowiedniej władzy. Zażalenie jednak nie wstrzymuje obowiązku wykonania zarządzeń.

Art. 5. Odmowa świadczeń, lub zaniedbanie wydania potrzebnych zarządzeń ulegnie karze do 6 miesięcy aresztu lub grzywny do 100.000 marek, wymierzanej przez sądy 1-szej instancyi z dopuszczeniem odwołania do 2-ej instancyi.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

———

Podwyższenie zasiłków dla rodzin żołnierzy.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacyi przeciwko inwazyi bolszewickiej prasa socyalistyczna podniosła, że dotychczasowe przepisy o zasiłkach dla rodzin wojskowych są niewystarczające, a poseł tow. Misiołek postawił w sejmie nagły wniosek w sprawie **podwyższenia** tychże zasiłków. Akcya socyalistyczna odniosła skutek, gdyż wyszło następujące

ROZPORZĄDZENIE RADY OBRONY PAŃSTWA

z dnia 20 lipca 1920 r.

o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób pełniących służbę w Wojsku Polskiem z poboru i ochotniczo.

Art. 1. Niniejsze rozporządzenie stosuje się do rodzin wszystkich osób, pełniących służbę w Wojsku Polskiem, zarówno z poboru, jak i ochotniczo, z wyjątkiem rodzin tych oficerów i zawodowych szeregowych, którzy w myśl osobnych przepisów pobierają dodatki rodzinne (na żonę i dzieci) wprost z kas wojskowych.

Art. 2. Prawo ubiegania się o zasiłek wojskowy z funduszów państwowych przysługuje następującym członkom rodziny szeregowego:

a) żonie, także separowanej, o ile szeregowy zobowiązany jest ją utrzymywać,

b) ślubnym i nieślubnym dzieciom,

c) ślubnym rodzicom i nieślubnej matce.

Żony szeregowych zaślubione przez nich w czasie pełnienia służby wojskowej, mają prawo do zasiłku, jeśli małżeństwo zawarto na podstawie pozwolenia właściwych władz wojskowych.

Rodzinom szeregowego nie przysługuje prawo do zasiłku, jeśli jeden z synów otrzymał odroczenie lub zwolnienie od służby wojskowej jako jedyny żywiciel (opiekun). Jeśli z jednej rodziny kilka osób pełni służbę wojskową, członkom rodziny, wymienionym pod c) przysługuje prawo do zasiłku tylko za jednego szeregowego.

Art. 3. Dzieciom szeregowych może być przyznany zasiłek do ukończenia 14 lat życia, o ile zaś przedłożą zaświadczenie, iż uczęszczają do szkoły, do ukończonych 18 lat życia.

Jeśli udowodniono urzędowem świadectwem lekarskiem, że dziecko szeregowego z powodu nieuleczalnej choroby, względnie ułomności fizycznej, jest stale i zupełnie niezdolne do jakiejkolwiek pracy i zarobkowania, może być przyznany zasiłek także ponad powyższe granice wieku.

Art. 4. Członkom rodziny szeregowego przysługuje prawo do zasiłku wojskowego, jeżeli:

a) bezpośrednio przed swem wstąpieniem do Wojska Polskiego faktycznie ich utrzymywał, lub jeżeli w czasie jego służby w Wojsku Polskiem zaszły takie okoliczności, iż faktycznie utrzymywałby ich musiał,

b) jeżeli wskutek wstąpienia szeregowego do Wojska Polskiego utracili niezbędną do ich utrzymania pomoc z jego strony.

Art. 5. Zasiłek wojskowy przysługuje członkom rodziny szeregowego za czas jego służby w Wojsku Polskiem. Jeżeli szeregowy wstąpił do służby w pierwszej połowie miesiąca, zasiłek przyznaje się od dnia 1 tego miesiąca, jeżeli zaś w drugiej połowie miesiąca, zasiłek przyznaje się od dnia 16 tego miesiąca.

Jeżeli szeregowy został zwolniony z wojska w pierwszej połowie miesiąca, rodzina otrzymuje zasiłek do końca tego miesiąca, jeżeli w drugiej połowie miesiąca, rodzina otrzymuje zasiłek do połowy następnego miesiąca.

Wdowy i sieroty po szeregowych Wojska Polskiego, poległych lub zmarłych wskutek odniesionych na wojnie ran i uszkodzeń, lub zmarłych bez ich winy przy pełnieniu służby z powodu warunków służby lub wskutek chorób zakaźnych, panujących w wojsku lub w miejscach służbowego pobytu, otrzy-

mują nadal zasiłki aż do czasu przyznania im zaopatrzenia wdowiego i sierocego. Z przyznanego następnie wstecz zaopatrzenia wdowiego i sierocego potrąca się wypłacone na równorzędny czas zasiłki Rodzice (także nieślubna matka) otrzymują w tym wypadku zasiłek do końca miesiąca, w którym nastąpiła śmierć oraz przez dalsze trzy miesiące.

Przepis ten ma zastosowanie również w razie zwolnienia z wojska szeregowego jako inwalidy, zupełnie niezdolnego do zarobkowania (100 proc. niezdolności).

Art. 6. Prawo do zasiłku gaśnie, jeżeli:

a) stosunki materyalne szeregowego lub jego rodziny tak się poprawiły, że bytu ich nie można uważać za zagrożony.

b) pobierający zasiłek członek rodziny zmarł lub opuścił granice Państwa.

Ponadto prawo do zasiłku gaśnie jako skutek zasądzenia zgodnie z obowiązującemi ustawami karnemi. (Dokończenie nastąpi).

Korespondencye.

Bronów. W niedzielę 8 bm. odbyło się w Bronowie w lokalu p. Dzidy zebranie polityczne. Referował tow. Czuma. Zebrani uchwalili założyć miejscową organizacyę polityczną i wybrali miejscowy komitet. Po dokonaniu wyboru zabrał ponownie głos tow. Czuma i przedstawił groźne położenie w jakim się Polska znajduje. Odczytał deklaracyę P. P. S. w sprawie bezwzględnej obrony granic i polecenie do towarzyszy znajdujących się chwilowo pod okupacyą bolszewicką, by weszli znowu w podziemia konspiracyi, nie brali udziału w żadnych bolszewickich instytucyach, lecz uważając przebywanie bolszewików za przejściowe, powinni dołożyć wszelkich starań i sił celem złamania przemocy wroga. Mówca podkreślił, że obowiązkiem polskich robotników jest odeprzeć najazd wroga, a potem zabrać się do uporządkowania spraw wewnętrznych.

Kozy. W niedzielę 8 b. m. odbyło się w Kozach Walne zgromadzenie członków tutejszego konsumu. Referował tow. Pająk. Przy sprawozdaniu okazało się że zarząd obecny dołożył wszelkich starań i postawił stowarzyszenie na wysokości zadania. Czysty zysk częściowo rozdzielono, częściowo przekazano na fundusz żelazny. Po uchwaleniu wotum zaufania wybrano ponownie ustępujących członków zarządu i Rady Nadzorczej. Następnie tow. Pająk wskazał na niebezpieczeństwo jakie zagraża Niepodległości Polski i wzywał zebranych do energicznej obrony naszej państwowości, zaznaczając, że o ile jest u nas nie dobrze to my sami uporządkujemy swoje sprawy bez wtrącania się obcych. Najpierw jednak musimy obronić nasze ziemie a obronimy przez pożyczkę państwową i dawanie żołnierza, a przedewszystkiem musimy mieć wiarę w zwycięstwo. Walka obecnie to walka na śmierć i życie — to walka o byt. Wspomniał również tow. Pająk, że w niedzielę 15. b. m. odbędzie się w Kozach wiełki wiec na którym nikogo nie powinno zabraknąć. Zebrani poinformowani o prawdziwem położeniu, żywo dyskutowali nad sprawą obrony granic i oświadczyli, że obrona ta oraz pożyczka jest koniecznością i obowiązkiem.

Stwierdzić należy, że Lud pracujący polski jest ofiarny, tylko trzeba mu przedstawić rzecz jasno.

Jawiszowice. Postępowanie naszego wójta przechodzi wszelkie granice przyzwoitości, dlatego musimy to napiętnować. W dniu 2 sierpnia b. r. odbyła się w sali kółka rolniczego zabawa taneczna, na której zebrało się sporo ludzi, a przedewszystkiem młodzieży z Jawiszowic i okolicy. Zebrali się ludziska, by po trudach i strapieniach chociaż się trochę rozweselić i przyzwoicie zabawić, niestety zabawę tę zepsuł im wójt Galoch swem brutalnem zachowaniem się. Zaczął on ordynarnemi słowami wymyślać ludziom, przezywać ich w bezczelny sposób, a nawet popychać, szturkać i wyrzucać za drzwi. Niewiadomo na czem by się ta skandaliczna awantura skończyła, gdyby nie to, że muzykanci widząc rozjuszonego jak bodzącego byka wójta opuścili salę i skutkiem tego zabawa się zakończyła. Taki gorszący przykład daje wzorem młodzieży pan wójt, który powinien być wzorem obywatelskości. Zwracamy się z prośbą do naszego duszpasterza X. D. A. Mytkowicza, p. Klimeczka, Korczyka, Gary, Jurasa, Ślusarczyka, oraz księżej gospodyni, by wpłynęli na swego partyjnego kolegę p. Galocha, by hamował swe barbarzyńskie zapędy i nie przynosił gminie wstydu swemi karczemnemi awanturami. Naoczny świadek.

Bronów pow. Bielsko. Tutejszy gospodarz Franciszek Filapek jest gorliwym adwokatem (niewiadomo czy bezpłatnym?) księży. Napada w ordynarny sposób na ludzi, za to, że opisują księży w gazetach i wyrzuca im, że nie chcą słuchać starszych ludzi w gminie, ale robią rozdwojenie. „Poczciwy" Filapek chciałby wszystkich mieszkańców gminy mieć na pasku księżulka, ale to się mu nie uda, bo świadomość wśród ludu coraz bardziej rośnie i panowanie księży kończy się niepowrotnie. Nic nas to nie obchodzi, że Filapek jest pachołkiem kleru, ale niech nie napastuje spokojnych ludzi, bo ich cierpliwość może się rychło skończyć. F. B.

Komorowice. W dniu 3 sierpnia b. r. odbyło się tutaj robotnicze „poświęcenie" domu młodzieży zwanej pospolicie pajtą. Co prawda nie było przy tem święconej wody, ale za to wyborna kapela grała hymn robotniczy „Czerwony Sztandar" a żołnierze zakwaterowani dawali ochocze salwy. Biedny ks. Pogłódek nie życzył sobie napewno takiej uroczystości w swej pajcie. Dlatego też grzmiał w niedzielę z ambony, krzyczał i groził, lecz już było zapóźno. Nie może się biedak przyzwyczaić do śpiewu robotniczego zwiastującego zwycięstwo klasy pracującej. Aby mu to przyzwyczajenie ułatwić i oswoić go z tem, będą tutejsi robotnicy częściej śpiewali swą ulubioną pieśń, aż w końcu księżulek zrozumie, że nie potrafi tego zakazać w swej parafii, co jest dozwolone w całej Polsce.

Ci co mieli odwołać.

Z ruchu kolejarzy.

Praca oświatowa wśród kolejarzy.

Jednem z najważniejszych zadań stowarzyszeń zawodowych jest bezprzecznie praca oświatowa.

Wszyscy towarzysze świadomi uznają to, wytężają wszystkie siły w tym kierunku, ale po największej części bezskutecznie. Nasuwa się zatem pytanie, dlaczego u nas pod tym względem tak jest źle? Przyczyny na to składają się różne. Jedną może z najważniejszych jest zła szkoła ludowa, która nie daje dziecku takiego wykształcenia, jakiego ono w późniejszym życiu będzie potrzebować, natomiast daje mu ona możność żapoznania się z bohaterami poszczególnych państw, którzy przy tłumieniu strejków odznaczyli się mordowaniem robotników, dalej wyuczy ona na pamięć biblii i katechizmu, przyczem wpaja w młodociany umysł psie cnoty pokory, posłuszeństwa i uległości, że szczęście człowieka nie na tym padole, ale w królestwie niebieskiem, że wszelka władza pochodzi od Boga, a zatem słuchać jej należyei t. d. Dziecko, wychowane w takich warunkach, gdy dorośnie na zdolnego niewolnika kapitału, skłonniejsze jest na przyjęcie nauki płynącej z ambony niż od jakichś tam przewrotnych istot.

Druga przyczyna, złe warunki pracy i płacy, które z jednej strony przemęczają robotnika, a z drugie zmuszają go ciągle do troski o zaspokojenie potrzeb codziennego życia. W końcu niechęć, lenistwo do czytania pism, broszur i t. p. Z tego wynika, że na zgromadzenia zwołane w sprawie polepszenia bytu łatwiej i chętniej robotnik przychodzi, jak na odczyt czy wieczorek dyskusyjny.

Robotnicy wszystkich zawodów, szczególniej robotnicy zorganizowani muszą się otrząsnąć z dotychczasowej apatyi i niechęci do czytania, a muszą sobie uprzytomnić jedną rzecz: że żołnierz tak długo nie jest zdolny do boju, dopuki się nie zaznajomi z bronią, jaką ma walczyć i ze sposobami walki. Proletaryat całego świata nie jest niczem innym jak jedną wielką armią, która ma stoczyć bój z wrogiem, z kapitałem i zaprowadzić na świecie porządek taki, któryby pracę szanował i pracę tę wynagradzał, jak ona na to zasługuje.

A jakżeż proletaryat przystąpi do walki, skoro jego żołnierze to nieuki? Skoro ci żołnierze nie znają broni, jaką trzeba walczyć, ani sposobów, jakiemi można wroga zwalczyć? Aby to zadanie spełnić, aby z robotników zorganizowanych zrobić silną i świadomą celu armię. Każda organizacya, każda placówka zorganizowanych robotników powinna w porze zimowej urządzać cykl odczytów, wieczorków dyskusyjnych, pogadanek o wszystkich dziedzinach życia społecznego i każdy robotnik zorganizowany powinien uważać za święty obowiązek to, aby każdy odczyt, wieczorek, czy pogadankę, o ile mu na to służba pozwala, przyjść nietylko sam, ale wraz z żoną i dziećmi dorosłymi. Dopóki to poczucie obowiązku kształcenia się, nie wpoi się w nasze umysły, dopóki nie będzie to naszą potrzebą życia, to dotąd będziemy ciemiężeni i wyzyskiwani, bo ciemnota jest najlepszem polem do wyzysku.

Szczególniej my Polacy pozbawieni przez tak długi czas bytu politycznego, rozdarci na trzy części, ciemiężeni przez najeźdźców gorzej jak bydło robocze, powinniśmy się garnąć do wiedzy, bo tylko przez wiedzę dojdziemy do dobrobytu, wolności i niepodległości.

Rzucam tych kilka uwag towarzyszom w tym mniemaniu, że obojętnych zerwią z dotychczasową apatyą dla rzeczy najważniejszej, jaką jest oświata i zechcą nietylko urządzać odczyty i wieczorki dyskusyjne, ale i tłumnie na nich uczęszczać.

W szczególności zaś zwracam się do pracowników kol. działu drogowego, aby pod tym względem zechcieli świecić przykładem innym i na odczyty, które już w najbliższym czasie rozpoczniemy urządzać w stow. kolejarzy, zechcieli jaknajliczniej uczęszczać. Tylko robotnik i kolejarz świadomy celu, zdający sobie sprawę ze swego położenia, może być fundamentem w wielkiej walce wyzwolenia, prowadzonej przez socyalistyczny proletaryat.

Tylko kolejarz oparty o niewzruszone podstawy naukowe socyalizmu jest wytrwałym i zdolnym do walki o lepsze jutro. Tylko kolejarz ustawicznie się kształcący jest prawdziwem żołnierzem w wielkiej armii robotniczej.

Uzbrojeni w kulturę i uświadomienie możemy zdobyć wszystko, nieuctwem zaprzepaścimy wszystko, co kiedykolwiek zdołaliśmy zyskać.

Jesteśmy odarci i wyzuci ze wszystkich praw, pozbawieni ludzkich warunków życia, skazani na nędzę, na ciężką i ustawiczną pracę, ale jednego sobie wydrzeć nie dajemy, prawo do kultury i oświaty. Zapatrzeni w towarzyszy niemieckich, duńskich i t. d., którzy swą wysoką kulturą i uświadomieniem czynią ustawicznie podboje na rzecz klasy robotniczej, zabierzmy się do pracy nad samym sobą. Brak uświadomienia nas rozdziela i stoi na przeszkodzie w walce emancypacyjnej. Kształcić się i jeszcze raz kształcić, oto drogowskaz dla każdego kolejarza.

Kolejarz.

Wiadomości polityczne.

Dla uchodźców z Księstwa Cieszyńskiego. W następstwie bytności w Warszawie przedstawicieli komitetu uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego, pan prezydent ministrów Witos zarządził wysłania na miejsce komisyi złożonej z delegatów ministeryum spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej oraz aprowizacyi. Rzeczą komisyi będzie zbadać stan rzeczy i określić rodzaj i zakres potrzebnej pomocy rządu w pieniądzach, środkach żywności, opale. Delegat ministeryum pracy zajmie się nadto szczegółowym zbadaniem kwestyi zatrudnienia tych uchodźców, których powrót na dawne miejsca pracy jest niemożliwy i zabezpieczenia im odpowiedniej sposobności do pracy.

Najważniejsze nowiny. Koalicya w celu udzielenia pomocy Polsce mobilizuje dwie dywizye. Z Anglii przybyć ma do Polski znaczna liczba ochotników. Transporty armat i aeroplanów są w drodze. Ma być również zmobilizowana flota.

W Bolszewii obawiają się buntu armii czerwonej, gdyby wstrzymano pochód na Polskę. Zdaniem „Times" rząd niemiecki zawarł z sowietami tajny układ, upoważniający Niemcy do zajęcia Polski po podboju jej przez armię czerwoną. Ma to być gwarancyą kredytów, jakie udzielone być mają Rosyi sowieckiej przez Niemcy. Rumunia koncentruje wojska wzdłuż granicy rosyjskiej. Pod dozorem oficerów francuskich organizowana jest zbrojna pomoc dla Polski na Węgrzech i w Rumunii.

Dymisya ministra wojny. Minister wojny, generał Leśniewski podał się do dymisyi. Następcą jego został mianowany generał Sosnkowski.

Dowbór-Muśnicki na froncie. Generał Dowbór-Muśnicki otrzymał stanowisko na froncie południowym.

Rokowania o pokój mają się odbyć w Mińsku. Wiadomość podana z Moskwy za pomocą radiotelegrafu w niedzielę głosi, że rokowania między Polską a sowietami będą prowadzone w dalszym ciągu w Mińsku, dokąd delegaci bolszewiccy przybędą 11 sierpnia. Dalej podaje ta depesza, że propozycye koalicyi, zmierzające do ustalenia pokoju między temi dwoma państwami będą na tej konferencyi przyjęte.

Anglia zgadza się na warunki bolszewickie. Pełnomocnik rosyjski Kamieniew bawiący w Anglii przedłożył na konferencyi w Hytke następujące propozycye według których bolszewicy zgodzili by się na pokój:

1. Propozycye sowietów uznania carskich długów wobec Francyi.
2. Przyjęcie konferencyi londyńskiej między Rosyą a ententą.
3. Wycofanie wojsk czerwonych z granic etnograficznej Polski.
4. Amnestya dla generała Wrangla i jego wojsk pod warunkiem, że opuszcza Rosyę.

Komuniści niemieccy odrzucają pomoc bolszewików. Organ komunistów niemieckich „Rote Fahne" pisze z okazyi zbliżania się wojsk bolszewickich do granicy niemieckiej.

„My, komuniści niemieccy, zawsze oświadczaliśmy i oświadczamy dzisiaj jeszcze, że rewolucya proletaryatu niemieckiego jest sprawą jedynie ro-

Delegacya polska już wyjechała.

Wobec pogłosek, jakie pojawiły się w prasie, wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że do tej chwili **żadna odpowiedź z Moskwy na nasze radio z dnia 5. b. m. nie nadeszła** do Warszawy, natomiast w dniu wczorajszym do pozycyi naszych na froncie zbliżyli się parlamentaryusze bolszewicy z zapytaniem, dlaczego dotąd nie wysłano delegatów do rokowań o zawieszenie broni i o pokój; zaznaczając, że wobec rozlicznych nieporozumień spowodowanych radiotelegraficznym sposobem wysłania not, należałoby nieporozumienia te wyjaśnić. Wobec tego, mimo braku oficyalnej odpowiedzi rządu sowieckiego rząd polski postanowił celem wyjaśnienia nieporozumień radiotelegraficznych i omówienia daty i miejsca spotkania pełnomocników wysłać delegacyę, złożoną z dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Okęckiego i majora Stanirowskiego. Delegacya ta **we wtorek wieczorem** wyjechała celem przecięcia frontu na szosie Siedlce-Brześć Litewski.

botnika niemieckiego samego i że nie może doprowadzić do zwycięstwa przy pomocy armii czerwonej Rosyi sowieckiej. Jesteśmy pod tym względem jednego zdania z naszymi zwycięskimi braćmi rosyjskimi. Rosyanie nie przekroczą granicy niemieckiej.

Sprawa polska na kongresie II. Międzynarodówki. Na posiedzeniu kongresu omawiano również sprawę Polski i wojnę polsko-bolszewicką. W rezolucyi zwrócono uwagę do wszystkich narodów na zagrożony byt państwa polskiego. Podkreślono, że **niezawisłość Polski jest tradycyjnie jednem z podstawowych żądań Międzynarodówki.** Sprawiedliwy pokój musi zagwarantować niezawisłość Polski. Międzynarodówka protestuje przeciw wszelkiej próbie użycia obecnych wypadków jako pretekstu do wmieszania się w wewnętrzne sprawy Rosyi.

Zatarg o dworzec kolejowy w Cieszynie. W myśl paryskiego traktatu zagwarantowano wspólność dworca kol. w Cieszynie tak dla polskiego, jakoteż czeskiego państwa. Na komisyi polsko-czeskiej, która rozpatrywała tę sprawę oświadczył delegat czeskiego rządu, że **w żadną dyskusyę w tej sprawie delegaci czescy nie mogą się wdawać**, ponieważ to by naruszyło suwerenność czeskiego państwa.

Komisya aljancka na Śląsku cieszyńskim przestała istnieć. W dniu 11. b. m. w południe złożyła komisya międzynarodowa w Cieszynie urzędowanie w ręce przedstawiciela rządu czeskiego Dra. Szramka, a ze strony polskiej w ręce prefekta Żurawskiego.

Różne.

Przegląd roczników 1894, 1893, 1892, 1891, 1890 odbędzie się w sali pod Czarnem orłem w dniach 14, 16, 17 i 18 sierpnia b. r.

Konsulat polski w Boguminie-dworcu (hotel Lustig) otworzył biuro dla uchodzców i bezrobotnych. Obywatele, Polacy, mieszkający w czeskiej republice, potrzebujący pomocy lub porady winni się zgłaszać w godzinach urzędowych od 9 do 12, po południu od 3 do 5.

Aresztowanie wyższych oficerów. „Naprzód" donosi: Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu generała Boruszczaka, byłego komendanta Wilna. Jak pisma warszawskie donoszą, aresztowany został także kapitan Alfred Mitschke, szef sztabu generała Boruszczaka, oraz pułkownik Ferdynand Vogt, były komendant Włodzimierza Wołyńskiego.

Stanowisko robotników angielskich wobec wojny z Rosyą. Sekretarz angielskiej „partyi pracy" Henderson wysłał telegram do organizacyi robotniczych z wezwaniem do protestu przeciw w mieszaniu się Anglii do wojny polsko-rosyjskiej, oraz przeciw przewozami broni i amunicyi.

Choroba tow. posła Smulikowskiego. Tow. poseł Smulikowski zachorował w Limanowej na tyfus plamisty. Wskutek telegramu związku nauczycielstwa pojechał z Krakowa do Limanowej dr. Glassner wraz z pielęgnarką celem udzielenia choremu pomocy.

Nadesłane.

Publiczne wiece w sprawie obrony granic.

Sekcya Propagandy Powiatowego Komitetu Obrony Państwa zwołuje następujące zgromadzenia:

1) **Komorowice**, dnia 15 bm. po nieszporach w sali na „Zabawie";
2) **Buczkowice**, dnia 15 bm. po nieszporach;
3) **Kozy**, dnia 15 bm. po nieszporach;
4) **Hałcnów**, dnia 15 bm. w południe po sumie.

Referentów wysyła Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Białej.

Powiatowy Komitet obrony Państwa w Białej.

Z inicyatywy Starostwa w Białej ukonstytuował się tu w dniu 25 lipca b. r. Pow. Komitet Obrony Państwa. W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich sfer społecznych powiatu bez względu na przynależność partyjną. Prezydyum tworzą: p. dr. Karpiński jako przewodniczący, tow. Pająk i ks. Mączyński jako zastępcy, pp. Miller i Iżewski jako sekretarze.

Wskutek odezwy Naczelnika Państwa i Rady Obrony Państwa rozwinął Komitet we wszystkich sekcyach natychmiast żywą działalność, urządza wiece i zebrania w celu propagandy za wstępowaniem do armii ochotniczej, za pożyczką odrodzenia, zbiera broń i amunicyę, oraz pieniądze. Szczególnie wydatną działalność rozwinęła sekcya organizacyjno-zaciągowa, na której czele stoi p. podpułk. Chlebowski i prezes „sokoła" p. Wanke, sekcya propagandy, na której czele stoi tow. Czuma, oraz sekcya niesienia pomocy żołnierzowi, na której czele stoją: Czytelnia Pań z prezesową p. Mikulską i Liga Kobiet. Przewodniczącym sekcyi skarbowej jest p. Dr. Niżyński.

Podziękowanie.

Wszystkiem Towarzyszom i Towarzyszkom z Garczarni składamy serdeczne podziękowanie za składkę 385 mk. które nam złożyli z akcyi odejścia do wojska! Stanclik Fr. Gandor Rud.

Z organizacyi Inwalidów

Podziękowanie. Związek Inwalidów woj. Rzeczp. Polskiej, Grupa w Białej składa na tej drodze serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób przy urządzonej zabawie i wycieczce do lasku w Mikuszowicach w dniu 8 bm., zarazem i WPaniom za ich pracę i trudy, jakoteż WP. Fabrykantom za złożone na listę składek nr. 25: Adolf Fränkel Mk. 20, Edmund Schmeja Mk. 100, Bracia Senewald Mk. 100, Hess Karol Mk. 100, Rost Emanuel Mk. 100, Biester-Swoboda Mk. 50, Deutsch Gernhard Mk. 100, Polatschek Maks Mk. 50, Neumann i Sp, Mk. 100, Strzygowski Rudolf Mk. 50, Vogt Jan Mk. 50, Bracia Landau Mk. 50, Vogt Franc. Mk. 100, Gross Jakób Mk. 20.

Kooperatywa. Dla członków kooperatywy wydaje się we środy i soboty kawę, sacharynę na miesiąc sierpień i mąkę żytnią. Uprasza się o podjęcie tegoż przydziału do 21 sierpnia br.

Z życia partyjnego.

Baczność Robotnicy i Robotnice! Zgodnie z uchwałą Konferencyi okręgowej w Białej i z uchwałą Wiecu pod Czarnym Orłem otwieramy z dniem dzisiejszym zapisy na **Polską Pożyczkę Odrodzenia**. Robotnicy mogą ratami wpłacać po kilkadziesiąt marek, co będziemy stale ogłaszali w gazetce, zaś po złożeniu marek 100 otrzyma każdy zaświadczenie tymczasowe.

Towarzysze! Stojąc na stanowisku obrony naszej Niepodległości pospieszmy z pomocą Ojczyźnie — a kto tą Ojczyznę obroni, ten będzie w niej rządził.

Kalendarz Robotniczy na rok 1921. Sekretaryat P. P. S. w Białej przyjmuje zamówienia na Kalendarz Robotniczy na rok 1921. Prosimy o zgłaszanie zamówień.

Zgromadzenie. Walne zebranie członków Ludowego Stowarzyszenia Spożywczego Nr. 4 w Lipniku odbędzie się dnia 22 b. m. o godzinie 2 po południu u p. Heina (na kopcu).

Z porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie z działalności i kasowe.
2. Wybór nowego zarządu.
3. Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków pożądana.

Walne Zgromadzenie. W niedzielę 22 sierpnia b. r. odbędzie się w Leszczynach w lokalu p. Bogusza „Walne Zgromadzenie" członków ludowego stowarzyszenia spożywczego „Lipnik VIII". Początek o godz. 3-ciej po południu. Obecność wszystkich członków konieczna.





Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku